



Jaszowiec z lotu ptaka.

Fot. H. Cieślak

ŁAPAĆ RZECZYWISTOŚĆ

Rozmowa z Pawłem „Chwaściu” Chwastkiem,
wokalistą Silesian Sound Systemu

Czy mógłbyś wytłumaczyć czytelnikom Gazety Ustrońskiej, czym jest sound system?

Sound system to taka uboższa wersja zespołu muzycznego. W jego skład wchodzi zazwyczaj wokalista lub paru wokalistów, selektor – czyli DJ, który puszcza muzykę z płyt CD lub płyt winylowych, do której śpiewają wokaliści.

Uściślijmy nazwę projektu, który obecnie tworzysz. Nie ma czegoś takiego jak Chwaściu Sound System?

Jest tak: Chwaściu, członek zespołu Silesian Sound System, wychodzi z płytą „Korzenie moje”, która ukaże się we wrześniu tego roku w wytwórni Lou & Rocked Publishing.

Od jak dawna pracujesz nad nowym materiałem?

Swoją pracę nad solowym projektem rozpocząłem jakieś dwa lata temu i skończyłem już jakiś czas temu. Obecnie płyta jest maste-

(cd. na str. 2)

PRACA I ZABAWA

Pomalowane paznokcie, makijaż, biżuteria to jeszcze nic – codziennością są tipsy, sztuczna opalenizna, w skrajnych przypadkach rygorystyczne diety, a nawet operacje plastyczne 5-letnich dziewczynek rywalizujących w konkursach piękności. Na szczęście to jak na razie zdarza się tylko za Oceanem i mimo że moda na wybory „małych miss” dociera już do innych krajów, w tym także do Polski, to u nas opiekunki młodych adeptek nie podejmują aż tak radykalnych kroków.

- Odzegnujemy się od amerykańskiego wizerunku. Nie wprawiamy sztucznych zębów, nie przyciemniamy włosów. Stawiamy na naturalność, pracujemy nad ruchem scenicznym, chcemy nauczyć dziewczynki ładnego poruszania się po scenie, żeby potrafiły powiedzieć coś o sobie – mówi Aleksandra Mrzyk – Sylwestrzak, pomysłodawczyni i współorganizatorka I edycji Festiwalu Młodych Talentów, który w ubiegłą niedzielę odbył się w ustrońskim amfiteatrze. W jego ramach odbyły się wybory Małej Miss.

(cd. na str. 4)

ŁAPĄC RZECZYWISTOŚĆ

(cd. ze str. 1)

rowana przez Mario Dziurexa w Warszawskim studiu AS ONE. Czekam na wytłoczenie płyty, później na jej promocję oraz na klip, już prawie skończony, czeka na ostatnie poprawki montażu.

Klip był nagrywany tutaj, w Ustroniu?

Tak. Kręciło go moich dwóch przyjaciół, Paweł Herman - kamerzysta, wyśmienity fotograf i Szymon Pilch - aktor, reżyser który współpracuje z Teatrem Gry i Ludzie w Katowicach. Wszystkimi zabiegami kosmetycznymi teledysku zajął się Jakub Kozina znakomity grafik komputerowy, montażysta filmowy, perkusista SSS. Scenarzyści: Szymon Pilch i Izabela Kuśmierz. W roli aktorów wystąpili: Ewa Czapryn i Grzegorz Leśniak. To jest klip do numeru „Pierwsze spotkanie”, jego tekst opisuje moment, w którym poznałem moją dziewczynę, obecnie narzeczoną, z którą jestem 12 lat. Pokazuje historię typowo miłosną. Klip był kręcony na bulwarze nad Wisłą, w amfiteatrze, w Domu Kultury „Prażakówka”.

Jaka jest specyfika twojej muzyki?

Płyta „Korzenie moje” jest połączeniem nurtów reggae, hip-hop i folku Śląska Cieszyńskiego - skrzypki, akordeony, góralskie chórki – sporo elementów muzyki ludowej. Pomaga Patrycja Jędrusik z zespołu „Równica”, Marcin Cieślak, Ewa Czapryn, Kapela Góralska z Ustronia. Ta muzyka to nie jest coś, czego brakowało w Silesianie. To coś zupełnie innego, mój własny autorski materiał, moje własne przemyślenia, to co mnie boli, to co cieszy, zamiłowanie do małej ojczyzny. Zrobiłem płytę, którą zawsze chciałem zrobić, w takim stylu i w takiej formie, jaką udało mi się jej nadać obecnie.

Teksty wydają się być bardziej liryczne, głębsze niż te, które nawijacie z Silesianem. Opowiadają jakieś historie, jak ballady. Są i ballady, są kawałki wesołe, są takie, które trochę dają do myślenia. Jestem autorem tekstów i piszę o tym, co dla mnie ważne. Oczywiście, moi goście, którzy są na płycie: Ceen, Geen Sista, Fester, Jabaman z Norwegii, Iz2, RDS z Warszawy, też mają coś do powiedzenia. Oni również pisali sobie teksty, przez co pozostawili część samych siebie na mojej płycie.



P. Chwastek.

Fot. W. Suchta

Rzecz, która mi się bardzo spodobała, było puszczenie nagrań głosów tuż przed utworami.

Tak zwane skity. Są bardzo wesołe, ciekawe, szalone miejscami, niektóre znane - na przykład z polskich śmiesznych portali. Podczas tworzenia skitów wykorzystałem również swojego kierownika R. Szymkiewicza, W. Zubrzyckiego, znanego nawijacza Ras Pola. Nagrania były spontaniczne, miałem ukryty dyktafon i nagrywałem członków zespołu podczas prób czy nagrań. Nie obyło się także bez odgłosów przyrody - szum Wisły, odgłosy w parkach, śpiew ptaków.

Tworzenie zaczynasz od muzyki czy od tekstu?

Zawsze od muzyki. Kiedy się wsłucham, wtedy wiem, o czym ta muzyka może być. Swojej płyty raczej nie komponowałem sam jeśli chodzi o muzykę, większość rzeczy zakupiliśmy albo dostaliśmy od znajomych producentów z całej Polski. Część rzeczy robił gitarzysta Wojciech Zubrzycki z multiinstrumentalistą Patrikiem Sobkiem i producentem dancehallowym Pawłem Czaprynem.

Co jest ważniejsze, jeśli chodzi o sam koncert – mieć coś do powiedzenia czy poderwać ludzi z miejsc?

I to, i to jest bardzo ważne. To jest muzyka miłości, pokoju, szacunku do innych. Ciężko sprecyzować projekt „Korzenie moje”: jest mieszanka, trochę dancehallu, szybkiego, tanecznego reggae, new rootsu. Miejskami podchodzę pod reggae muffin, czyli szybkie, rytmiczne nawijanie. Na koncertach brzmi bardziej reegae, chociaż na płycie jest trochę inaczej. Więcej hip-hopowo, funkowo, z elementami folku. Jednego nurtu całości nie da się określić tak dokładnie, nie chciałbym też być szufladkowany - że śpiewam tylko reggae. Każda muzyka jest dobra, jeśli jest dobrze grana i ma fajny przekaz, trzeba umieć słuchać.

Czy coś z tego, co śpiewasz, wymyślasz spontanicznie?

Czy improwizuję? Tak, oczywiście. Sam występ wciąga; kiedy jestem na scenie, dzieją się ze mną niesamowite rzeczy. Kiedy gram, rzeczywistość nie istnieje, jestem wtedy gdzieś indziej.

Jesteś w stanie zacząć improwizować od każdej muzyki, którą usłyszysz – niezależnie od jej gatunku?

Nie ma problemu. Każda muzyka jest dobra na swój sposób i nie zamykam się tylko w jednym gatunku.

Silesian się nie rozpada, prawda?

Nie, Silesian dalej gra! A to jest taka moja własna odskocznia. Zresztą, pomagają mi ci sami muzycy, na scenie towarzyszy mi Ceen z SSS, który jest moim przyjacielem, dobrym menedżerem i bardzo wielką pomocą w tym projekcie. Bez niego by to w ogóle nie funkcjonowało. Praktycznie wszyscy muzycy z Silesiana uczestniczyli w nagrywaniu mojej płyty. Czy będę kontynuował tworzenie w tym kierunku, to czas pokaże. Na razie zbieramy nowy materiał na płytę Silesiana i na tym się skupiam.

Jak widzisz siebie na polskiej scenie reggae?

Jestem skromną osobą...

Siedzący obok W. Zubrzycki dopowiada: - Na pewno znajdzie swoje miejsce, trzeba tylko trochę cierpliwości i promocji, przede wszystkim. Prowadzonej konsekwentnie i krok po kroku, myślę, że się uda.

Chciałbym podziękować wszystkim osobom które nas wspierają chodząc na nasze koncerty. Wielki szacun.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Maria Kulis**



Prezydent RP Bronisław Komorowski bodaj szósty raz gościł w Wiśle. 6 sierpnia w amfiteatrze obejrzał koncert finałowy Międzynarodowych Spotkań Folklorystycznych i wręczył nagrody najlepszym zespołom. Grand Prix zdobyła „Istebna”. Kolejna wizyta prezydenta na Śląsku Cieszyńskim zapowiadana jest na 1 września, kiedy ma przyjechać na Zaolzie.

Sporo pomników ma św. Jan Nepomucen, którego kult był szczególnie duży w XVIII wieku. W Cieszynie są dwa pomniki, w Skoczowie i Ustroniu po jednym, a kolejne dwa znajdują się na Zaolziu we wsiach Żukowo i Stanisławice.

Czwarty etap tegorocznego Tour de Pologne z metą w Cieszynie zakończył się zwycięstwem Petera Sagana. Słowak po ostrym finiszu samotnie minął linię mety i został liderem wyścigu. Żółtą koszulkę stracił na etapie w Bukowinie Tatrzańskiej, ale po wspaniałej walce odzyskał

ją w Krakowie i wygrał cały wyścig.

Teatr im. A. Mickiewicza w Cieszynie wszedł w drugi wiek działalności. W 2010 roku popularnej „bombonierce” stuknęła bowiem pierwsza setka. Placówka ta nie ma własnego zespołu aktorskiego. Imprezy są kontraktowane przez impresariat. Do najbardziej znanych należą Dni Teatru. Najczęściej gości nad Olzą warszawski Teatr „Ateneum”.

Cieszyn oferuje mieszkańcom i turystom bezpłatny dostęp do internetu, z którego można skorzystać w 18 punktach na

terenie miasta. Cztery z nich to tzw. hot-spoty funkcjonujące w obrębie rynku, w Parku Pokoju oraz na Wzgórzu Zamkowym. Wystarczy mieć laptopa.

Tradycyjnie w drugi weekend sierpnia w Jabłonkowie na Zaolziu odbyło się Gorolskie Święto. Impreza jest starsza od Tygodnia Kultury Beskidzkiej, bowiem tegoroczna nosiła numer 64. TKB odbył się po raz 48. W Jabłonkowie nie zabrakło barwnego korowodu oraz występów zaolziańskich chórów i zespołów folklorystycznych. Zaśpiewała i zatańczyła również „Wisła”. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI

Justyna Bukowczan z Ustronia i **Grzegorz Mazurek** z Chełmu
Iwona Cieślak z Ustronia i **Paweł Kenig** z Kowali
Bożena Sobik z Ustronia i **Piotr Nogowczyk** z Ustronia

* * *

NAJLEPSZE ŻYCZENIA DLA JUBILATÓW:

Helena Białoń zd. Dziadek	lat 90	ul. Źródłana
Stanisław Jachimczak	lat 80	ul. Bładnicka
Marta Nowak zd. Maciejczek	lat 80	ul. Wałowa
Genowefa Mojeścik zd. Samczak	lat 80	ul. Porzeczkowa
Jan Parczyk	lat 80	ul. Łączna
Anna Raszka zd. Macura	lat 85	ul. Cieszyńska
Blanka Sztwiernia zd. Tomiczek	lat 85	ul. Fabryczna
Władysław Troszek	lat 80	ul. Polna

* * *

GDZIE BIJĄ ŹRÓDŁA

15 sierpnia o godz. 16.00 w amfiteatrze odbędzie się koncert „Gdzie Biją Źródła”. Jak co roku imprezę poprowadzi Józef Broda, a w programie występy zespołów Tyrolii Band oraz Zespołu Regionalnego „Istebna”.

* * *

JUBILEUSZ OSP W USTRONIU NIERODZIMI

W niedzielę 14 sierpnia o godz. 14.30 odbędą się obchody jubileuszu 85-lecia jednostki OSP Nierodzim.

* * *

ŚWIĘTO WOJSKA POLSKIEGO

Burmistrz oraz Rada Miasta zapraszają na uroczystość patriotyczną z okazji Święta Wojska Polskiego, 67. rocznicy Powstania Warszawskiego oraz 91. rocznicy bitwy warszawskiej, która odbędzie się 15 sierpnia 2011 r.

Program:

Godz. 10.30 Msza w kościele św. Klemensa w intencji poległych żołnierzy Wojska Polskiego w czasie wojny polsko-bolszewickiej oraz podczas II wojny światowej.

Godz. 11.45 Przemarsz orkiestry, pocztów sztandarowych, uczestników uroczystości pod Pomnik Pamięci Narodowej.

Godz. 12.00 Uroczystość słowno - muzyczna i złożenie kwiatów przy Pomniku Pamięci Narodowej.

* * *

Panu Arkadiuszowi Gawlikowi
 przewodniczącemu Zarządu Osiedla Ustroń Górny
 najszczerze kondolencje z powodu śmierci
 matki

śp. Ireny Golas
 składa
 Samorząd Ustroński

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Jan Pilch	lat 75	ul. Harbutowicka
Irena Golas	lat 86	ul. 3 Maja

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustroń

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom. 502 715 339

KRONIKA POLICYJNA

POLICJA tel. 856 38 10

3 VIII 2011 r.

W godzinach 8-18, w sanatorium na Zawodziu z pokoju skradziono torebkę z pieniędzmi i dokumentami.

2/3 VII 2011 r.

Przy ul. Skoczowskiej na terenie hurtowni włamano się do stojaka, z którego skradziono butle z gazem.

4 VIII 2011 r.

O godz. 23.15 na ul. Skoczowskiej zatrzymano mieszkańca Bładnic Dolnych kierującego rowerem w stanie nietrzeźwym 1,38 promila.

4 VIII 2011 r.

O godz. 3 na ul. Grażyńskiego funkcjonariusze policji zatrzymali

mężczyzn, którzy wybili szybę w drzwiach lokalu gastronomicznego.

4 VIII 2011 r.

Ok. godziny 17.00-17.30 z ławki przy ul. Grażyńskiego nieznana osoba zabrała reklamówkę z ręcznikiem oraz aparatem fotograficznym. Znalazcę prosimy o kontakt z Komisariatem Policji w Ustroniu pod nr. 33 856 38 10.

5 VIII 2011 r.

Zgłoszono kradzież mosiężnego krzyża z nagrobka na cmentarzu komunalnym.

7 VIII 2011 r.

O godz. 14.40 na skrzyżowaniu ul. Katowickiej z Cieszyńską kierujący vw golf spowodował kolizję z renault laguna.

STRAŻ MIEJSKA

tel. 854 34 83, 604 55 83 21

1 VIII 2011 r.

W związku z intensywnymi opadami deszczu przeprowadzono kontrolę wszystkich przepustów wodnych na terenie miasta. W jednym przypadku, na ul. Kuźnicznej, konieczna okazała się interwencja. Przepust został udrożniony.

2 VIII 2011 r.

Kontrolowano gospodarkę odpadami na podstawie listy, którą sporządziło Przedsiębiorstwo Komunalne. Znalazły się na niej osoby, które przestały uiszczać opłaty za wywóz śmieci.

3 VIII 2011 r.

Strażnicy miejscy wraz z policją i strażakami pomagali w zabezpieczeniu przejazdu przez Ustroń kolumny wyścigu Tour de Pologne.

3 VIII 2011 r.

Turyści znaleźli na szlaku wiodącym przez górę Orłową porzuconego szczeniaka. Strażnicy zadbali,

aby pies został przewieziony do schroniska w Cieszynie.

4 VIII 2011 r.

Wraz z pracownikiem Wydziału Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta kontrolowano wywóz nieczystości z prywatnych posesji w Lipowcu.

4 VIII 2011 r.

Kierownik prowadzonej na terenie centrum miasta budowy został ukarany mandatem za bałagan.

5 VIII 2011 r.

Interweniowano przy ul. Katowickiej w sprawie potrąconej sarny. Padnięte zwierzę zostało przewiezione do utylizacji przez pracowników pogotowia sanitarnego w Cieszynie.

6 VIII 2011 r.

Wraz z pracownikiem Wydziału Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta kontrolowano wywóz nieczystości z campingów w Lipowcu.

6 i 7 VIII 2011 r.

Zabezpieczenia porządkowe imprez kulturalnych i sportowych odbywających się na terenie miasta. (mk)

Muzeum Stara Zagroda, Ustroń, ul. Ogrodowa 1
 (koło Rynku)

zaprasza w niedzielę, 14 sierpnia, na
JARMARK STAROCI

Początek o godz. 8. W razie deszczu jarmark nie odbędzie się.

wczasy, wycieczki, bilety, żeglarsstwo



Last minute !!!

Ustroń, Rynek 3, 33 444 60 40, www.mea-travel.pl

bhpMAX
 NIEDZIELSCY

43-400 CIESZYN
 UL. MOTELOWA 14
 TEL. 33 852 57 23

ODZIEŻ GASTRONOMICZNA
ODZIEŻ MEDYCZNA
www.sklep.bhpmax.com.pl



Protalent w amfiteatrze.

Fot. W. Suchta

PRACA I ZABAWA

(cd. ze str. 1)

A. Mrzyk-Sylwestrzak jest prezesem Stowarzyszenia na Rzecz Wspierania Talentu Dzieci i Młodzieży „Protalent” i jednocześnie teatru muzycznego o tej samej nazwie, wystawiającego musicale, w których swoje talenty prezentują dzieci i młodzież kształtujące swoje umiejętności wokalne, taneczne i aktorskie. W ten sposób rozpoczęła się współpraca z Miejskim Domem Kultury Prażakówka w Ustroniu. „Protalent” wystawiał już w Ustroniu musicale i właśnie w Ustroniu zorganizowano I edycję festiwalu młodych talentów.

Najpierw jednak, 25 lipca w MDK w Ustroniu i w Bielsku Białej odbył się casting do festiwalu. Karolina Gembala, 16-letnia ustronianka, dowiedziała się o nim z plakatu zainteresowana konkursem wokalnemu poszła i dostała się – podobnie jak 7 innych spośród wszystkich 20 osób, które przyszły spróbować swoich sił w Ustroniu.

Po castingach przyszedł czas na intensywne warsztaty przygotowujące dziewczyny do udziału w festiwalu. Uczestniczki przygotowujące się do konkursu Małej Miss uczyły się scenicznego ruchu, choreografii, współpracowały z teatrem „Protalent”. Dziewczyny, które zgłosiły się do konkursu wokalnemu szkoliły głosy i też ćwiczyły poruszanie się po scenie, podobnie tancerki szkoliły swój warsztat.

Wreszcie, kilka minut po 15, w upalną niedzielę 7 sierpnia rozpoczął się I Festiwal Talentów. A. Mrzyk-Sylwestrzak powitała jury, w skład którego weszli: Katarzyna Rymanowska (MDK Prażakówka), Marcin Klimczak (wokalista grupy MAGMA), stylistka Jolanta Nowakowska (właścicielka, salonów mody na Śląsku), Henryka Wojciechowska (Terimpex) oraz Małgorzata Potocka-Rak (sekretarz jury). Zaprezentowano sponsorów imprezy.

W części konkursowej festiwalu na przemian prezentowało się trzynaście kandydatek na Małą Miss, występowały cztery dziewczyny w kategorii wokalne, w tym Karolina Gembala. Do tego, całe widowisko uatrakcyjniły występy teatru „Protalent” – wystawiony został bowiem spektakl oparty na bajce „Calineczka”. Całą imprezę uświetnił występ jurora Marcina Klimczaka, który wykonał znany wszystkim przebieg swojego niedawno reaktywowanego zespołu pt.: „Aicha”.

W końcu przyszedł czas na wyniki. Miss Stylizacji została Marysia Maciejewska, Miss Pięknych Włosów Angelika Olkowska, I vice-miss foto Joanna Kowalczyk, Vice miss foto Martyna Miklusiak. Miss Foto została Matylda Majewska z Ustronia. I vice miss: Nicoletta Sobczyk, Vice miss: Matylda Majewska, a Małą Miss została Klaudia Lisińska z Bielska-Białej.

W kategorii tanecznej wygrała: Aleksandra Legut.

W konkursie wokalnemu wystąpiły: Karolina Gacek, Karolina Gembala, wyróżnienie: Aleksandra Legut. Wygrała Adrianna Wolny.

Stypendia artystyczne ufundowane przez teatr Protalent otrzymali: Nicoletta Stopczyk, Karolina Gembala, Aleksandra Legut, Karolina Gacek, Sabina Bielańska.

Dziewczynki dostały różnego rodzaju upominki, w tym ufundowaną przez sponsorów sesję zdjęciową o wartości 1500 zł.

Matylda Majewska, jedna z niewielu brunetek ubiegających się o tytuł Małej Miss, jest uczennicą Szkoły Podstawowej nr 1 w Ustroniu i we wrześniu idzie do piątej klasy. Jak mi powiedziała, nie dość, że podczas warsztatów wiele się nauczyła, to poznała dużo fajnych koleżanek i czeka na przyszłoroczną edycję festiwalu.

- Wybór był trudny, dziewczyn było trzynaście, wszystkie piękne, każda miała coś w sobie, dlatego też obradowaliśmy dosyć długo, ale w końcu osiągnęliśmy porozumienie - mówi M. Klimczak. Jego zdaniem poziom „Małych Miss” był wyrównany, natomiast jeśli chodzi o kategorię taneczną, to ciężko było wybrać, gdyż dwie dziewczyny to niemalże profesjonalistki. W konkursie wokalnemu, śpiew, choć był głównym, to nie jedynym kryterium. Oceniano także ogólną prezencję na scenie.

A. Mrzyk-Sylwestrzak posiada ogólnopolski patent na organizowanie wyborów Małej Miss i jak sama podkreśla, nauczona doświadczeniem, stara się organizować je w taki sposób, aby dzieci wiedziały, że tego typu przedsięwzięcia to ciężka żmudna praca i żeby coś osiągnąć, trzeba przejść kurs przygotowawczy.

- To, co widzimy w telewizji, często jest złudne - mówi reżyserka i choreografka większości przedstawień.

Ale pomimo ciężkiej pracy jest czas na zawieranie przyjaźni i dobrą zabawę. Bo to właśnie obserwowałam podczas całej imprezy – dużą grupę dzieci i młodzieży, która wspaniale ze sobą spędza czas, jednocześnie rozwijając każde swój własny talent. I jak mi się wydaje, o to właśnie chodzi w tego typu przedsięwzięciach.

Agata Werpachowska



Najładniejsze dziewczynki. Z nr 6, M. Majewska z Ustronia.

Fot. A. Werpachowska



Na razie w czteroosobowym składzie.

Fot. W. Suchta

ANTYRAMA SZUKA WOKALISTY

Dobry przekaz stworzony za pomocą samych instrumentów, to wyzwanie dla muzyków-amatorów. Mimo to zespół poradził sobie nieźle. W niedzielę na rynku odbył się pierwszy koncert nowej Antyramy. - Przez małe trudności byliśmy zmuszeni do dokonania zmian w składzie naszego zespołu – mówi Adam Donczew, gitarzysta. - Obecnie szukamy nowego wokalisty, jeszcze ogłosimy wszystko na Facebooku. Szukamy kogoś z mocnym głosem, dużą charyzmą, może to być chłopak albo dziewczyna, ktoś, z kim można będzie się dogadać.

Mocny głos, pasujący do muzyki, jaką grają chłopaki – wzorowanej na klasyce rocka. Ich słyszalne wpływy to m.in. Guns n' Roses i Dżem.

- Gramy same autorskie kompozycje. Mamy próby tak do trzech razy przed koncertem. Tym razem graliśmy zupełnie bez prób, próba odbyła się dopiero na scenie, ale jesteśmy zadowoleni.

Deklarują, że ich głównym celem są imprezy masowe, z dużą publicznością. Po dwóch latach działalności zagrali wiele

takich koncertów, ustronńska młodzież zna ich z imprez charytatywnych, festiwalowych, także z występów solowych. W zeszłym tygodniu odwiedzili miasto partnerskie Ustronia, Neukirchen Vulyn, gdzie jeszcze śpiewał z nimi Marcin Nawrocki. - Mamy dwa utwory nagrane w moim domowym studiu, które nie wyszły najgorzej, ale chcemy się rozwijać – mówi A. Donczew. - Promujemy się w internecie przez amatorski klip. Mamy w planie nagrać piosenkę w profesjonalnym studiu. Takie studio się wynajmuje, to koszty od 200 zł za godzinę. A na jedną piosenkę trzeba poświęcić cały dzień. - Podziękowania dla pana Zdzisława Brachaczka, który jest z nami od początku i wkłada dużo serca we wspieranie nas – dodają na koniec chłopaki (pozostały skład: Dariusz i Krzysztof Kamińscy, Wojciech Misiuga). Plotki o rozpadzie grupy ucinają wspólnie. Już niedługo zorganizują pierwsze przesłuchania. (mk)

Zdaniem Burmistrza

O ewidencji mieszkańców mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Liczba ludności w naszym mieście od kilkunastu lat pozostaje na tym samym poziomie tzn. oscyluje na wysokości 16 tys. mieszkańców. Przykładowo dwadzieścia lat temu było na stałe zameldowanych 15.287 mieszkańców, czasowo zaś 559, dziesięć lat temu na stałe zameldowanych 15.514, czasowo 5517, 31 grudnia 2010 r. odpowiednio 15.514 i 551. Procesy urbanistyczne związane z rozbudową miasta nie przekładają się wprost na wzrost liczby zameldowanych. Trudno powiedzieć, ilu mieszkańców stale w naszym mieście przebywa. Meldunki nie oddają rzeczywistego stanu, ponieważ rozluźniono interpretację przepisów meldunkowych, nie ściągają się restrykcji nie obywateli mieszkających w Ustroniu a niebędących tu zameldowanych, a z drugiej strony egzekucja wymeldowania jest prowadzona głównie w sytuacjach postępowania eksmisyjnego. Większość nowo wybudowanych domów, apartamentów, lokali kupowana jest przez osoby spoza naszego miasta nie meldujących się tu na stałe, bo gdzie indziej posiadają swe miejsce zamieszkania, a często lub stale w Ustroniu przebywają. Wszystkie prace związane z ewidencją ludności mierzą do tego, by posługiwać się miejscem zamieszkania, a decydująca będzie opinia mieszkańca.

Jesienią odbędą się wybory parlamentarne i warto przypomnieć, że gmina równolegle do zameldowania prowadzi rejestr wyborców. Panuje tu większa swoboda i każdy z wyborców może dokonać zmiany poprzez złożenie odpowiedniego wniosku i otrzymując decyzję o wpisaniu bądź wykreśleniu z rejestru danej gminy, tak aby nie było dublowania wyborców. Temat zapewne będzie przed wyborami nagłaśniany, niemniej ci, którzy zmieniali swe miejsce zamieszkania, powinni w swej gminie sprawdzić, czy w rejestrze wyborców figurują. Ten obowiązek spoczywa bezpośrednio na wyborcy.

Z punktu widzenia miasta bardzo istotne jest miejsce zamieszkania, ponieważ z nim wiąże się pewne korzyści. Przede wszystkim chodzi o rozliczanie podatku dochodowego od osób fizycznych, który urzędy skarbowe dystrybuują według miejsca zamieszkania, a nie zameldowania. Jest to zbieżne ze zmianami ewidencji ludności zmierzającymi w kierunku likwidacji obowiązku meldunkowego. Korzyści gminy związane z udziałem w podatku dochodowym są wiele wyższe niż wpływy z podatku od nieruchomości. Bardzo ważne jest również to, że przebywający w Ustroniu wydają tu swoje pieniądze i to razem z dochodami gminy stanowi o potencjale i rozwoju miasta.

Notował: (ws)

85 lat ZESPÓŁ SZKÓŁ W USTRONIU
Zakładu Doskonalenia Zawodowego
w Katowicach **przyjmuje zapisy do:**

NIEPUBLICZNEJ ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
2 lata – zapewniamy praktyki
• kucharz małej gastronomii

NIEPUBLICZNEGO MEDYCZNEGO STUDIUM ZAWODOWEGO
nie wymagana matura, system dzienny, zapewniamy praktyki • technik masażysta • dietetyk

SZKOŁY POLICEALNEJ
system zaoczny • technik obsługi turystycznej • technik informatyk

Informacje i zapisy: **IZD Katowice tel. 33 854 33 00**
Ustron, ul. Stawowa 3, tel. 33 854 33 00
www.ustron.zdz.pl, s-ustron@zdz.katowice.pl

www.zdz.katowice.pl ISO 9001

Klimakterium – i już

13 sierpnia 2011r.
Hotel Gołębiowski w Wiśle
rezerwacja: 504 137 823

Elżbieta Jodłowska
Grażyna Zielińska

Elżbieta Janiak
Ewa Złotowska



Powitanie Jana Pawła II w 1995 r. w Hermanicach.

Fot. W. Suchta

REKOLEKCJE NA ŁĄCE

22 maja 1995 roku, od wczesnego ranka tłumy młodych ludzi gromadziły się w deszczu formuując białe krzyże z prześcieradeł. Ojciec Jan Góra, dominikanin, pomyślał, iż byłoby świetnie, gdyby papież w drodze do Skoczowa, wywinął koziołka nad hermanicką łąką. Kilkanaście minut po godzinie 9, papieski helikopter obniżył lot i dwukrotnie okrążył miejsce corocznych kolokwii dominikańskich. – Papież nie tylko zrzucił róże, ale również obdarował młodzież różańcami (...). Myślę, że to jest wspaniałe, że ta łąka rzeczywiście zakwitnie młodzieżą – mówił dominikanin 12 lat temu.

-Trzy razy poprosiłem Ojca Świętego żeby przyleciał i trzy razy przyleciał: do Hermanic, nad Lednicę, i nad Jamną i te miejsca są bardzo ważnymi dla mnie w życiu, ponieważ pokazują, że papież lgnął do młodzieży i jej szukał. Opowiadają o kardynale Wojtyśle, że jako kardynał i biskup, kiedy wizytował jakąś górską parafię, to młody góral mówił wierszyk i mówił go cicho. Kardynał mówi: „Nic nie słyszę!”, na co chłopczyk: „To się nachyli!” – wydaje się że te trzy przeloty są takim nachyleniem się Papieża w kierunku młodzieży.

Rok 2011, wakacje: 3 - 24 lipca Lednica, 24 lipca – 7 sierpnia Hermanice, 7 - 28 sierpnia Jamna – to terminy rekolekcji organizowanych przez duszpasterstwo akademickie i Jana Górę. Młodzież, spędza czas na modlitwie, rozważaniach, uczestnictwie w spotkaniach i rozmowach, może sama poczuć atmosferę spotkań.

Rok 1990: dominikanin Jan Góra uczy się duszpasterstwa młodzieży w Hermanicach. Jak sam mówi, był to jego *poligon duszpasterski*. Początkowo nocując w namiotach i spędzając dzień na trawie organizuje kolokwia, czyli spotkania i rozmowy na przeróżne tematy – od trudnych teologicznych zagadnień, po te związane z kulturą, spotkania z artystami, uznanymi reżyserami, na które zjeżdżają się setki młodych ludzi z całej Polski. Z Hermanic wyrusza z młodzieżą na VI Światowy Dzień Młodzieży w Częstochowie, tutaj w tych „polowych” warunkach powstaje także słynna teraz pieśń „Abba Ojciec”. Zainteresowanie było na tyle wielkie, że z pomocą ustroniaków na potrzeby kolokwii została wybudowana wiata, - Specjalnie dla nas!, a potem ośrodek rekolekcyjny, który do dziś służy różnym grupom rekolekcyjnym przyjeżdżającym do Hermanic.

Potem Ojciec Góra zaczął organizować podobne spotkania w wiosce Jamna nad Dunajcem, a jeszcze później w słynnej Lednicy, i Hermanice odeszły jakoś w zapomnienie.

Po latach, ojca Górę dopadli ludzie, którzy pamiętali, że wszystko przecież zaczęło się od Hermanic i zaczęli pytać. – To byli ludzie z całej Polski, jeden przedsięwzięcia, który mi pomagał nad Lednicą mówi: „Ja ojcu będę nadal pomagać, ale proszę wracać do Hermanic!”.

Rok 2011: - Wróciliśmy do Hermanic z wielkim wzruszeniem i ogromną radością – mówi Jan Góra, OP.

W tym roku kolokwia odbywały się od 24 lipca do 7 sierpnia. Przez dwa tygodnie 30 osób wsłuchiwało się w wykłady prowadzone przez prof. Katarzynę Olbrycht, która przeprowadziła analizę pedagogiczno wychowawczą przemówień Ojca Świętego Jana Pawła II do młodych, natomiast tydzień poświęcony nadziei poprowadzili prof. dr hab. OP Jacek Salij i OP Jan Góra. - Mieliliśmy niezwykle pracowite spotkania – mówi o. Góra - nie ma nas tak tłumnie, jak wtedy kiedy było tutaj 300, a nawet 700 osób, ale na początek bardzo dobrze - w końcu przyjechał kwiat polskiej młodzieży!

Ojciec Góra wraca do Hermanic również do swoich starych przyjaciół, którzy pomagali mu w latach 90. Po latach jest też zachwycony obiektami, które przez lata wspólnie z przyjaciółmi tworzył: ośrodek rekolekcyjny przez cały rok służy grupom rekolekcyjnym. Ojciec jest dumny z tego, jak ojciec Krzysztof dba o tereny rekolekcyjne. Według Ojca Góry, kiedy zaczynał organizować kolokwia, młodzież przyjeżdżała głównie dlatego, że nie miała nic do roboty. Czasy się zmieniły, w 2011 roku przez wakacje młodzież pracuje. - Wtedy ludzie nie mieli co robić, to przyjeżdżali, teraz też mają i przyjeżdżają i to jest piękne – mówi dominikanin. – Potrzeba dużo większej świadomości tego, po co się tu jest.

Uczestnicy spotkań to ludzie z całej Polski – często związani z ruchem lednickim. Niektórzy są na wakacyjnych rekolekcjach po raz pierwszy, tak jak Justyna, 21-letnia studentka stomatologii z Bielska – Białej, która o Hermanicach dowiedziała się z którejś z gazet: - Co mnie uderzyło, to taka rodzinna atmosfera, dzięki temu że nas tu jest mało, to można każdego poznać, z każdym porozmawiać.

Profesor fizyki ze Szczecina związany jest z o. Górą i kolokwiami od 1994 roku: Planowaliśmy być trzy dni, a zostaliśmy trzy tygodnie. Wtedy odbywały się trzy sesje poświęcone wierze, nadziei i kulturze, a spotkania miały bardziej masowy charakter.

Student medycyny Jacek mówi, że przyjeżdża do Hermanic żeby pogłębiać swoją wiarę, a przy okazji spotkać ciekawych ludzi.

Oprócz modlitw, rozmów, uczestnicy zwiedzają Ustron, udają się na górskie wycieczki, albo po prostu spędzają ze sobą czas.

Ja spotkałam się z Ojcem Górą i uczestnikami rekolekcji, w czasie ich kolacji – przepysznej - jak mówią. Były ryby. Śmieją się, że to idealny posiłek – ryba to przecież symbol chrześcijaństwa. Dostali również od starych przyjaciół świeże pomidory.

Agata Werpachowska

VAR-MED

www.varmed.eu

CHIRURGIA
DERMATOLOGIA
ORTOPEDIA
UROLOGIA

Letnia akcja profilaktyki chorób naczyń:

- **usg color doppler naczyń**
(badanie żyłaków, miażdżycy i obrzęków)
- **kompleksowe leczenie chorób żył**
(miniflebektomia, skleroterapia, kompresjoterapia)

Ustron, ul. Mickiewicza 1
(Przychodnia Rejonowa)

Rejestracja: Pon – Pt od 9.00 do 15.00
tel. 33 854 57 57, kom. 693 950 835



USTROŃSCY KOLARZE ZWYCIĘŻAJĄ

Nutella Mini Tour de Pologne gościł w Cieszylinie wraz z wyścigiem World Tour. Zanim więc światowej sławy kolarze wjechali na linię mety, na cieszyńskim rynku rozegrał się wyścig nadziei polskiego kolarstwa.

Na starcie 3,3 kilometrowej trasy, biegnącej zarówno po polskiej, jak i po czeskiej stronie miasta stanęła piętnasto osobowa reprezentacja UKS Beskidy z Ustronia.

Już od strzału startowego, wyścig kategorii szkół podstawowych prowadzili ustroniacy wymieniając się koleżeńsko na prowadzeniu. Tworząc minucieczkę pozostawili za sobą stotrzydziesto osobowy peleton. Ostatecznie, trudne metry podjazdu należały jednak do samotnego lidera Jana Pawłowskiego. Wygrał wyścig, włożył złotą koszulkę i uściśnął serdecznie rękę klubowemu koledze stojącemu na

trzecim stopniu podium Miłoszowi Adamcowi.

Po tak ogromnym sukcesie ustronińskich kolarzy, pozostało im tylko odebrać gratulacje i nagrody za zwycięstwo drużynowe, do którego dołożyli się, spisując się wymiennie: Paweł Wąsek (9), Łukasz Panek (10), Nikodem Adamiec (25), Kacper Darmstadter (66), Bartosz Gruszczyk (95).

Drużyna gimnazjalistów zajęła w swojej kategorii trzecie miejsce.

Dwa dni wcześniej kolarze z UKS Beskidy prezentowali się w Nutella Mini Tour de Pologne w Dąbrowie Górniczej. Tam właśnie swoje pierwsze zwycięstwo odniósł Janek Pawłowski, zapewniając swojej drużynie drugie miejsce w klasyfikacji.

Janek, dwukrotny zwycięzca, został nagrodzony voucherami na zakup sprzętu sportowego. Prawdopodobnie już niedługo stanie się posiadaczem wysokiej klasy roweru szosowego, a tym samym spełni się jego marzenie. Z pewnością rozbudzi w nim nowe ambicje i zamiłowania kolarskie. Może doświadczy kolejnych sukcesów, o których jeszcze usłyszymy.

Agnieszka Adamiec

W dawnym USTRONIU

Klasa 5b - Szkoły Podstawowej nr 2 w Ustroniu - rok szkolny 1958/1958 od lewej pierwszy rząd: Ludwik Michalik, Stasio Kościółek, Stasio Żmija, Marysia Ligocka-Nowak, Aniela Podzorska-Knopek, Hania Podzorska-Bonczonek, Milka Kluz.

Drugi rząd: Jasio Korcz, Jasio Jakubiec, Zbyszek Małysz, Janek Lisztwan, Czesia Wójcik, Bronia Madzia-Żwak.

Trzeci rząd: Tonik Ogrocki, Janek Żmija, Czesio Puchała, Franek Brandys, Jurek Plinta, Józek Mojeścik, Haneczka Niedoba-Pietroszek, Halina Papierok-Supik.





Na premię specjalną licznie przybyła publiczność.

Fot. H. Cieślak

KOSZTY PROMOCJI

Zakończył się Tour de Pologne. Jak w zeszłym roku, tak też i w tym trasa wiodła przez Ustronie. IV etap wyścigu o długości 176,9 km, zaczynał się w Oświęcimiu, a kończył na cieszyńskim rynku. W Ustroniu kolarze przejeżdżali przez ścisłe centrum, a na ul. Daszyńskiego, przy Banku Spółdzielczym, na 140 kilometrze trasy, mieściła się premia specjalna. Odcinek w Ustroniu, o długości

10,5 km biegł między ulicą Stelera w Wiśle po przystanek Goje na ul. Cieszyńskiej.

Na całej długości trasy już od wczesnego popołudnia, w pierwszy upalny dzień sierpnia ustawili się kibice, przechodnie, urlopowicze i kuracjusze, żeby podziwiać kolarzy. Przejazd peletonu planowano między godziną 15.45 a 16.06. Tymczasem na kolarzy trzeba było czekać nieco dłużej.

Tak jak przed rokiem, etap beskidzki okazał się decydujący dla całego wyścigu. W Cieszynie wygrał Słowak Peter Sagan i on też został zwycięzcą tegorocznego Tour de Pologne. Premię specjalną w Ustroniu wygrał samotnie 25-letni Amerykanin Chad Beyer z grupy BMC Racing Team, a pochodzący z Kansas City. Jego ucieczka została skasowana przed Cieszynom, a ostatecznie na mecie w Cieszynie dzielny Amerykanin zajął 140 miejsce ze stratą ponad 22 minut. Premia w Ustroniu sporo go kosztowała.

9 letni Gerard przebywający na wakacjach u babci mówi, że przyszli tu obejrzeć i pokibicować Polakom.

Mężczyzna z Ustronia przyszedł, a właściwie przyjechał na rowerze, ponieważ jest wielkim miłośnikiem kolarstwa, śledzi informacje dotyczące wyścigu w telewizji i poświęcił dzień, żeby towarzyszyć kolarzom, widział ucieczkę 4 kolarzy pod Zameczkiem, a zaraz potem przyjechał, żeby obejrzeć wyścig w Ustroniu. Młoda dziewczyna z rowerem przyznaje, że przyszła głównie z nudów.

- Ciekawość, oglądam w telewizji, a z racji tego, że jest w Ustroniu, to korzystam - mieszkaniec Hermanic również w zeszłym roku oglądał wyścig.

Grażyna Winiarska z wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki, koordynatorka przejazdu kolarzy z ramienia miasta przez Ustronie, mówi, że wszystko zaczyna się wiosną, kiedy to organizatorzy Tour de Pologne ustalają trasę, a następnie zwracają się do miasta z propozycją uczestnictwa w całym przedsięwzięciu, prosząc pracowników z miasta, strażaków oraz policjantów i strażników miejskich o pomoc przy koordynacji i zabezpieczeniu terenu przejazdu, ze swojej strony gwarantując promocję



Hostessy rozdawały upominki i pozowały do zdjęć.

Fot. W. Suchta

miasta m.in. w katalogu tegorocznego Tour de Pologne. Dość ściśle ustalano miejsce premii specjalnej w Ustroniu. Początkowo miała być pod ratuszem, ale wizytujący Ustron Lech Piasecki stwierdził, że wolałby miejsce bardziej odkryte, z którego mógłby kolarzy filmować helikopter. Wybrano miejsce na skrzyżowaniu z ul. Konopnickiej, ale po wizycie w terenie zdecydowano się na ul. Daszyńskiego przy Równicy.

Mirosław Melcer, komendant OSP w Ustroniu koordynował udział druhow z OSP w zabezpieczeniu trasy.

- 85 strażaków we współpracy z policją zabezpieczało parkingi, boczne drogi, wyjazdy z posesji oraz skrzyżowania – mówi M. Melcer.

Ze względu na sezon urlopowy, komendant wspomógł się strażakami z Brennej: funkcjonariuszami z Brennej Centrum, Brennej Leśnicy oraz Górek Wielkich.

- Z terenu Ustronia wszystkie jednostki brały udział zgodnie z wytycznymi organizatorów i organizatora technicznego Strażacy posiadali kamizelki odblaskowe, lizaki do kierowania ruchem i gwizdki. Na trasie nic się nie stało, wszystko przebiegało zgodnie z planem, nie odnotowano żadnych incydentów. Chciałbym podziękować wszystkim prezesom naczelnikom, dowódcom sekcji z OSP Ustron i gminy Brenna za zdyscyplinowane i profesjonalne zabezpieczenie całego odcinka.

- Od granicy z Wisłą do samego Cieszyńska nad bezpieczeństwem czuwało 100 policjantów – mówi dowodzący odcinkiem Cieszyń z Komendy Powiatowej Policji nadkomisarz Jacek Bąk, który również na ręce M. Melcera złożył podziękowanie dla wszystkich zabezpieczających odcinek.

Miasto musiało zadbać o czystość ulic. Przy premii specjalnej wyścig na gorąco komentował Zdzisław Brachaczek.

Do współpracy na korzystnych warunkach zaproszono także naszą gazetę. Warunek był jeden – relacje ze wszystkich etapów. Niestety, w naszym przypadku okazało się to niemożliwe.

Premia i przejazd przez Ustron kosztowały miasto 10.000 zł. Są to koszty promocji.

5-letni Paweł, którego już drugi rok z rządu przyprowadziła babcia, powiedział mi, że przyszedł, bo lubi rowery, szczególnie lubi jeździć.

- Śmigam szybciej niż samochód! – mówi. Koszty miasta nie są może więc tak duże, bo za kilkanaście lat, kto wie? Może przydziemy oglądać mieszkańca naszego miasta wygrywającego etap w Ustroniu. (aw)



Premię w Ustroniu wygrał Chad Beyer.

Fot. W. Suchta



Przed udaniem się na Tour panie odwiedzały gabinety kosmetyczne.

Fot. W. Suchta



TVP 1 jak zawsze z siebie zadowolona.

Fot. W. Suchta



Ustron
ul. Cieszyńska 1
tel. 033 854-33-34

**podłogi , drzwi,
rolety, plisy,
boazerie,
korek, karnisze,
siding**



Kympa ze szlaku na Małą Czantorię.

Fot. A. Georg

KYMPA 573 M N.P.M.

N 49° 42, 139'
E 018° 47, 613'

Kympa (na niektórych planach miasta Ustronia zwana jako Czantoria Baranowa 523 m n.p.m.), to w całości zalesiony wierzchołek, położony w linii opisywanych wcześniej szczytów Królowa 468 m n. p. m. (na mapach i planach miasta Ustronia oznaczony jako Jelenica 468 m n. p. m.), Groniczka 519 m n. p. m. - wiodącej do Wygonu, w paśmie Małej Czantorii.

Wejście na Kympe z Rynku zajmuje tam i z powrotem od 3 - 4 godzin.

Trasy wejścia z uwagi na brak oznaczenia i tereny porośnięte lasem są dość trudne orientacyjnie.

Najłatwiejsze drogi wejścia na Kympe wiodą od wschodu:

1. Z rynku ulicami: 9 Listopada, Spacerową, Jelenica obok Wytwórni Wód Mineralnych „Ustronianka” (po prawej stronie), aż do miejsca, gdzie ulica ta skręca w prawo do „U Jonka”. Dalej idziemy prosto za leśną drogą wiodącą do zabudowań gospodarskich, aż do wyraźnego żlebu po lewej stronie, (po prawej stronie niewielki potok). Żlebem (wąwozem) lub zaraz obok żlebu (wąwozu) w górę ok. 400 m i wychodzimy na niewyraźną przełęczkę na prawo od wierzchołka. Stąd ok. 50 m na wierzchołek Kympy 573 m n. p. m. N 49° 42, 139', E 018° 47,613'.

2. Z rynku za szlakiem żółtym turystycznym górskim na Małą Czantorię ulicami: ul. 9 Listopada, Spacerową, Myśliwską i Jelenica dochodzimy do biwaku u Jonka (Na Polesiu). Jeszcze przed biwakiem skręcamy w lewo obok składu drewna, by po 100 metrach skręcić znowu w lewo i za ścieżką trawersującą stok dojść do miejsca, gdzie z góry spływa potok. Po przekroczeniu potoku przed nami ukazuje się wyraźny żleb (wąwóz). Żlebem

lub zaraz obok żlebu w górę ok. 400 m i wychodzimy na niewyraźną przełęczkę na prawo od wierzchołka. Stąd ok. 50 m na wierzchołek Kympy 573 m n. p. m.

3. Droga wejścia na Kympe częściowo wiedzie trasą spacerową - Szlakiem Widokowym, oznaczonym kwadracikami białe - czerwonymi, o wymiarach 10 x 10 cm, składającymi się z dwóch trójkątów koloru czerwonego i białego. Trasa ta jest szczegółowo opisana w „Przewodniku Turystycznym Ustroń. Trasy spacerowe” - napisanym przez Grażynę Winiarską, wydanym przez Wydawnictwo Lokum Bielsko - Biała, Wydanie III (do nabycia

w informacji turystycznej na Rynku i innych punktach sprzedaży na terenie miasta - po obniżonej cenie!), jako trasa nr 9. Szlak spacerowy rozpoczyna się na Rynku i wiedzie ulicami: 9 Listopada, Spacerową, Jelenica, do miejsca powyżej bramy wjazdowej do Wytwórni Wód Mineralnych „Ustronianka”, gdzie szlak skręca w lewo, by pomiędzy domami, drogą polną zboczami Czantorii Baranowej dojść do najwyższego jego punktu. Po lewej stronie mamy Groniczek 519 m n. p. m., który jest drugim wzniesieniem położonym w wschodnim ramieniu Małej Czantorii. Od pierwszego w tym ramieniu Królowa 468 m n. p. m. (na mapach nazywanego Jelenica) oddzielony jest bardzo głęboką dolinką potoku Bładniczka. W miejscu najwyższym szlaku spacerowego należy opuścić ten szlak i skręcić w prawo, by po przejściu polany, idąc grzbietem w lesie po 800 metrach wspinania się grzbietem, dojść na niezbyt wyraźny, wierzchołek Kympy 573 m. n. p. m.

Tą drogą prowadzi najłatwiejsze zejście z wierzchołka Kympy.

Można zejść także opisywaną drogą z przełęczki za wierzchołkiem Kympy, to jest żlebem (wąwozem) na stronę północno-zachodnią i następnie drogą leśną obok zabudowań gospodarskich na ul. Jelenica, którą schodzimy do ul. Myśliwskiej, by dalej ulicami Spacerową i 9 Listopada dojść do rynku.

Inne wejścia na Kympe, zwłaszcza od południa, czyli od końca ulicy Drozdów z przysiółka Na Nowinę, z uwagi na głęboki jar potoku Bładniczka, są bardzo trudne do pokonania, wręcz niedostępne, oraz bardzo trudne orientacyjnie.

Od zachodu na Kympe można dojść od wyżej położonego Wygonu, idąc cały czas grzbietem w dół. Trasa jednak jest bardzo trudna orientacyjnie ze względu na gęsty las i brak wyraźnego grzbietu

Andrzej Georg



Kympa z Widokowego szlaku spacerowego.

Fot. A. Georg

ZAWIADOMIENIE

Zgodnie z zezwoleniem Starostwa Powiatowego w Cieszynie informujemy, że w dniu 13.08.2010 r. (sobota) w związku z organizacją zawodów kolarskich „VI Otwarte Mistrzostwa Ustronia – Jazda Indywidualna Na Czas Na Równicę” w godzinach od 1000 do 1200 będzie wyłączona z ruchu cała ulica Skalica, odcinek ulicy Turystycznej do wylotu ulicy Wczasowej oraz ulica Równica.

Odcinek ulicy Skalica począwszy od wjazdu z ulicy 3 Maja do wylotu ulicy Sanatoryjnej będzie wyłączony z ruchu już od godziny 9.

Za wszelkie utrudnienia wynikłe z czasowego wyłączenia w/w ulic z ruchu przepraszamy.

Organizatorzy

KOMU LAUR CIESZYNIAŃKI

W związku z organizowaną co roku uroczystą sesją Rad Gmin Ziemi Cieszyńskiej 11 Listopada z okazji Święta Niepodległości połączonej z wręczeniem Laurów Srebrnej Cieszynianki, przypomina się o możliwości zgłoszenia jednego kandydata przez stowarzyszenia, organizacje, instytucje działające na terenie Ustronia. Kandydatem może być każdy mieszkaniec gminy. Zgłoszenie musi być dokonane na piśmie i zawierać oświadczenie kandydata, w tym zgodę na wyróżnienie i ujawnienie danych osobowych. Zgłoszenia przyjmuje się w Urzędzie Miasta w terminie do 11 września br. Kartę zgłoszenia kandydata oraz wszelkie informacje można uzyskać w wydziale Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki UM, pok. nr 16, tel. 8579-328.

Wyboru laureata dokona Rada Miasta podczas wrześniowej sesji. Przy wyborze Rada weźmie pod uwagę przede wszystkim szczególne zasługi dla społeczności, w której działają kandydaci, a zwłaszcza wniesienie przez nich i propagowanie nowych, pozytywnych wartości będących godnymi naśladowania i stanowiących wzór dla innych.

NOWOŚCI Kropka
Biura Podróży

LATO czeka...!!!

ZŁAP LAST I MEGALAST W SUPER CENACH

Zima 11/12 – gorące marzenia – wczesna rezerwacja, niska zaliczka, gwarancja ceny, nowe kierunki i programy – reprezentujemy wszystkie biura podróży

PAWILON NAD POTOCZKIEM - 1 PIĘTRO, TEL. 33 854 14 54
czynne: 9.30 - 17.00, sob. 10.00 - 13.00 www.kropka-ustron.pl

Roztomili ludeczkowie!

Wybirocie sie też kiery na ty „wybory miss wakacji”, kiery majóm być teraz w te sobote? Po prowadzie, tak czysto po naszymu, to by sie musialo nazywać „wybory miss feryji”, bo u nas sie nie mówilo „wakacje” jyny „feryje”. Nô, paniczki możne nie sóm na taki wieca ciekawe, ale panoczkiwie sie dycki radzi na piekne dzieluchy podziwajóm. Aji nikiery starzik, co już nic inszego nie poradzi i tela jyny mo z tego, że sie podziwo, też se rod piekne dzieluchy pooglóndo. Jyny to je dziwne, że już od jakiegosi czasu nie widać na tym kónkursie żodnej ustrónioczki, w każdym razie dawno żodno nie wygrała. Przyjyżdżajóm skónsikej z daleka, aji spoza granicy, a o naszych dzieluchach ani widu, ani slychu. Na dyć Ustrón ni może dostać w gańbie, tak jakby tu nie było pieknych dzieluch. Dyć przeca to nima prawda. Starczy sie jyny podziwiać na Zuzke łód sómsiadów. Kaj jaki chłapieć sie za nióm łoglóndo. Na pewno by jóm wybrał. A jeja kamratka Milka, còż ji chybio? Też je dzielucha jak sie patrzy.

Oto żech była ze Steckóm ze Zawodzio, porzóndziły my se na rozmaitych wiecach i cosí przyszła rzecz o tych wyborach. Tak my se rozmyślały, że skoro ustrónskie dzieluchy w tych wyborach nie szartujóm, to może my by sie zgłosily? Po prowadzie my już dzieluchami nie sóm, ale jako to prawiom, jak sie ni mo tego, co sie mo rod, to trzeja mieć rod to, co sie mo. Ze Stecki je jeszcze gryfno paniczka, tóż jakby sie tak wyrzuchowała, to gdo wiy, możne by cosik z tego było. Dyć jakoch już prawila, na te wybory nie jyny młodziocy chodzóm sie dziwać. Snoci aji Jyndrys rod chodzi na wybory sie podziwiać. Możne, jakby mie tam uwidzioł, a spómniol by se jako my se kiesi do Ustrónskiej pisali, to by może na mie zagłosowol?

Najwiynkszo lostuda je jyny z tym, że na tych wyborach sie trzeja też pokozac w kostiumie kómpielowym, a potym w ślubnych szatach. W ślubnych szatach pół biydy, bo do sie to czy tamto pozakrywać, co by sie nie chciało pokozac przed ludziami. Ale w kostiumie kómpielowym? Co inszego se łoblyc taki kostium, jak sie cosi robi w zagródcie, a je hyc na polu, abo łoto se kaj nad rzykóm legnóć, a co inszego przed publikóm, kiedy wszyccy sie dziwajóm. Jakosi nas zabyło gańba.

Stecka też rozmyślała co by se też jeji panoczek pomysłol, jakby sie tak w ślubnych szatach pokozala. Dyć by se móg pomysleć, że paniczka mu sie z kimsiwej galani i isto bydzie chciała rozwód, coby potym wziąns ślub z tym galanem. Dyć ślubne szaty już sóm przirychtowane.

Nô i tak w kóncu my se uznały, że jednak w tych wyborach szartować nie bedymy. A tak po prowadzie, to je ciynżko uznać, kiero dzielucha je najpiekniejszy. Jako to prawiom, jedyn mo rod rybki a drugi akwarium. Najważniejsze je, coby sie swoimu synkowi abo panoczkowi podobala, to ón i tak bydzie uznawol, że je najpiekniejszy na świecie. A còż inszego wyincyj trzeja?

Hanka

POZIOMO: 1) z nutkami, 4) wynik dodawania, 6) w nim statek, 8) amerykański grosz, 9) domena Kajetanowicza, 10) ostry protest, 11) rodzina włoskich lutników, 12) częściowo zasłoniły Manhattan, 13) wypłata zaliczkowa, 14) sedno sprawy, 15) motyw zdobniczy, 16) staropolski pan, 17) składnik benzyny, 18) dawny żaglowiec, 19) w ubiorze duchownego, 20) do nadstawiania.

PIONOWO: 1) przebiegalnia, 2) zioło z ogrodu, 3) rzymskie łaźnie, 4) zamiast pucharu, 5) cenna starość, 6) bada samochód, 7) piecyk na ulicy, 11) skutek niedożywienia, 13) pierwiastek promieniotwórczy, 14) pozer.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 19 sierpnia.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 30

MUZYKA NA RYNKU

Nagrodę w wysokości 30 zł oraz książkę pt. „Siedem słupów Mądrości” ustrónskiego Wydawnictwa Koinonia otrzymuje: **Aneta Żwak** z Ustronia, ul. Źródłana 103. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



SŁOWACKA RUNDA

Kajetan Kajetanowicz i Jarek Baran od samego rana utrzymywali fantastyczne tempo i wygrali najwięcej odcinków specjalnych 2. dnia Rajdu Rzeszowskiego. Świetne czasy i doskonały rytm pozwoliły załodze LOTOS Dynamic Rally Team cieszyć się drugim miejscem w klasyfikacji drugiego dnia rajdu. Kajetan i Jarek byli najszybszą polską załogą w sobotniej klasyfikacji czwartej rundy Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski, jednocześnie zwyciężając w run-

dzie Rajdowych Mistrzostw Słowacji, która rozgrywana była łącznie z krajowym czempionatem.

Kajetan Kajetanowicz: - Dziś było wręcz fantastycznie. Byliśmy mocno zmotywowani, ale ogromne znaczenie miał także doping kibiców, który sprawił, że jechało się nam jeszcze lepiej i łatwiej było podejmować ryzyko. Daliśmy z siebie wszystko i to się opłaciło. Nieśmowitą frajdą jest jechać tak szybko i czuć tę adrenalinę. Wszystko zagrało

dziś perfekcyjnie. Duże podziękowania należą się naszym mechanikom, którzy wykonali kawał dobrej roboty. Samochód był świetnie przygotowany do dzisiejszej trudnej rywalizacji. Oczywiście już myślę o kolejnej rundzie – Rajdzie Dolnośląskim, na który Was serdecznie zapraszam!

Jarek Baran: - Dzisiejsze odcinki były naprawdę bardzo wymagające, nierytmiczne. Są trudne dla kierowców, ale wymagają także wiele od pilotów. Mam nadzieję, że moi koledzy mieli równie dużo frajdy. Zmuszenie naszego konkurenta do jazdy na limicie daje sporą satysfakcję. Naprawdę wiele w życiu widziałem, ale dziś było ekstra.

WRACAMY OD GEKONÓW

Egzotyczne zwierzęta wraz ze swym opiekunem, Wiesławem Zawadowskim, przyjechały do Ustronia po raz drugi. Sześćdziesiąt gatunków, wśród nich najwięcej gadów, tworzy największą tego typu wystawę w Polsce, niespotykaną ze względu na ilość i różnorodność.

- Są to zwierzęta ze wszystkich kontynentów świata: z pustyń afrykańskich, lasów deszczowych, dorzecza Amazonki – mówi W. Zawadowski. - Mamy tutaj węże, jaszczurki, żółwie, płazy, także bezkręgowce: pajaki ptaszniki, skorpiony, kraba.

Pierwsza edycja wystawy miała miejsce 13 lat temu. Od tego czasu zwierzęta odwiedziły już Warszawę, Kraków, kilkakrotnie Rzeszów i Zakopane. To wytrawni podróżnicy.

- Zorganizowanie takiej wystawy to poważne przedsięwzięcie, zwłaszcza, że chodzi o żywe stworzenia. Są przyzwyczajone do transportu, czasem podróżują nawet między kontynentami. Większy problem sprawia przewożenie terrariów, które są ze szkła i zawsze coś się uszkodzi, pęknie. Dużo czasu zajmuje codziennie sprzątanie terrariów, czyszczenie. Najwięcej opieki wymagają żółwie, którym mimo stałe działających filtrów, wodę trzeba wymieniać co trzy, cztery dni. To potężne ilości wody do przeniesienia. I oczywiście, trzeba znaleźć czas na rozmowy z ludźmi, którzy nas odwiedzają.

Goście wystawy mogą zobaczyć gatunki popularne pośród hodowców oraz takie, których nie ma żaden ogród zoologiczny w Polsce. Pośród nich 4 gatunki waranów, dwa afrykańskie i waran indicus, u nas na tyle rzadko spotykany, że nie ma jeszcze polskiej nazwy.

- Mamy żółwie matamata – to najdziwniejszy żółw na świecie, budzi zainteresowanie ze względu na swój kształt, chociaż ma dość nieciekawe ubarwienie. Pochodzi z Ameryki Południowej i można go zobaczyć w wielu ogrodach zoologicznych. Natomiast ten podgatunek, który mamy u nas, żyje tylko i wyłącznie w Orinoko.

Przyjaznej atmosfery w sali ekspozycyjnej strzeże dostojny legwan zielony o imieniu Muniek. To weteran wystaw, ze stoickim spokojem znosi okrzyki zdumie-

nia na jego widok i trącanie w ogon, usadowiony na szczycie jednego z terrariów. Jest na tyle wychowany, że nie musi siedzieć zamknięty. Dużo ludzi kręci się też obok, przed terrarium kajmana okularowego – małego krokodyla.

- Wszystkie spośród tych gatunków można hodować we własnym domu, wszystkie ktoś gdzieś w domu trzyma, nawet w Polsce. Chociaż trzeba pamiętać, że są szalenie delikatne, wymagają wiele pracy i uwagi oraz specjalnego pożywienia.

Najtrudniejsze do zdobycia są karmowe świerszcze, które w lecie można złapać na łące za miastem, jednak jesienią i w zimie trzeba zapewnić sobie możliwość ich zakupu. Sprzedają zajmują się większe sklepy zoologiczne, istnieją hodowle, strony internetowe, przez które można zamawiać dostawy.

- Wystawę odwiedzają głównie turyści, ale nie jest to wielka przewaga. Jest wielu ludzi, również spośród miejscowych,

którzy stale nas odwiedzają, przyjeżdżają z Bielska, Cieszyńska – mówi W. Zawadowski. - Jedną panią co kilka dni wpada z naręczem mleczy dla ulubieńców.

Najczęściej zwierzęta prezentują się podczas swojego odpoczynku, kiedy trawią ostatni posiłek, pod lampami. Nigdy nie reagują na stukanie w szybę czy inne próby zaczepiania, są całkowicie przyzwyczajone.

- Przy odrobinie szczęścia można trafić na moment wylinki albo składania jaj. Raz mieliśmy przypadek, że podczas godzin otwarcia wystawy jedna z samic węży zaczęła poród. To specyficzny gatunek jajożyworodnych węży – młode dorastają w jajach, które ogrzewa samica w swoim brzuchu. Wydostają się na zewnątrz razem ze skorupkami.

Wystawa jest czynna codziennie, z wyjątkiem poniedziałków, w godzinach 10.00 – 18.00, w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych przy ul. 3-go Maja (obok stawu kajakowego). Potrwa do końca sierpnia. (mk)



Varan indicus.

Fot. W. Suchta

Serdeczne podziękowania

dla Pani **MAI PAWŁOWSKIEJ** z Ustronia,
JEDNOSTKI STRAŻY POŻARNEJ w USTRONIU POLANIE
oraz całego **USTROŃSKIEGO POSTERUNKU POLICJI**
za szybką i sprawną akcję przeprowadzoną w dniu 31 VII 2011 r. w Ustroniu przy
ul. 9 Listopada
składa:
cała **ZAŁOGA FIRMY. Dziękujemy**



Tak pada trzecia bramka dla Beskidu.

Fot. W. Suchta

BŁĘDY INDYWIDUALNE

Beskid Brenna - Nierodzim 3:1 (0:1)

Nierodzim pierwszy mecz o mistrzostwo A-klasy grał na wyjeździe w Brennej. Na pewno na grę miała wpływ upalna pogoda minionej niedzieli. Żar lał się z nieba.

Początek to dość wyrównana gra. Gdy drużyny już się rozpoznały, po dwudziestu minutach do zdecydowanego ataku ruszył Nierodzim i strzela bramkę w 32 min. Arkadiusz Madusiok mija obrońcę, wchodzi w pole karne i precyzyjnie podaje do Dawida Szpaka, a ten technicznie strzela nie do obrony. D. Szpak kilka minut później wychodzi na czystą pozycję i przez nikogo nie atakowany lobuje piłkę nad bramkarzem, niestety minimalnie za wysoko.

Druga połowa rozpoczyna się atakami Nierodzima, ale to Beskid zdobywa gola. Po rzucie różnym napastnik strzela z narożnika pola karnego przewrótką, a piłka ląduje w samym rogu bramki. Nierodzim nadal atakuje, ale wyraźnie brak skuteczności. Są sytuacje sam na sam, zamieszania pod bramką. O wyniku decyduje jedna minuta. W 76 minucie bramkarz Nierodzima chyba podjął błędną decyzję wychodząc do dośrodkowania i napastnik Beskidu strzela głową. Wznowienie gry i tym razem błąd popełnia obrona Nierodzima. Wszystko to stało się w kilkadziesiąt sekund i przegrywamy 3:1. Chyba zabrakło naszym zawodnikom koncentracji. Do końca spotkania gra wyrównana.

Przez 75 minut Nierodzim dominował na boisku, stwarzał sytuacje i chyba czegoś zabrakło. Może zbyt wcześnie uwierzyli w wygraną. Mecz mógłby mieć inny przebieg, gdyby sędzia właściwie zareagował w sytuacji faulu na zawodniku Beskidu. Co prawda odgwizdał faul, ale gdy faulowany bezpardonowo kopnął piłkarza Nierodzima, tak że słychać było na całym boisku, pokazał tylko żółtą kartkę, a było to przy

stanie 1:1. Każdy inny sędzia dałby kartkę czerwoną.

Nierodzim wystąpił w składzie: Jarosław Legierski, Grzegorz Szarek, Arkadiusz Madusiok, Rafał Duda, Daniel Ciemała, Krystian Łoza, Szymon Górniok, Tomasz Niedziółko (od 60 min. Damian Koźdoń), Dawid Kocot, Dawid Szpak, Bartłomiej Gruszczyński (od 75 min. Gabriel Wawronowicz).

Trener Beskidu **Przemysław Meisner**:
- Bardzo się cieszymy z bardzo waż-

nych dla nas trzech punktów. To istotne, by rozgrywki rozpocząć od zwycięstwa. Uczciwie trzeba powiedzieć, że mieliśmy szczęście, bo popełniliśmy zbyt wiele błędów indywidualnych, które nie powinny się zdarzać. Może to trema na początku sezonu. Nierodzim miał okazję do zdobycia bramek, ale skoro nie chcieli, to strzeliliśmy my. Z naszej strony było jednak zbyt wiele niedokładności, nerwowości. Bardzo dużo musimy w grze poprawić. Pałkarsko mecz bez rewelacji, natomiast wynagrodziły to bramki szczególnej urody. To co strzeliliśmy na 1:1 może być bramką sezonu. Takiej bramki w A-klasie jeszcze nie widziałem.

Trener Nierodzima **Rafał Dudela**:
- Powiem szczerze, że dla mnie wynik nie odzwierciedla tego, co się działo na boisku. Dziś na pewno nie byliśmy zespołem gorszym. Zaważyły błędy indywidualne. W końcówce pierwszej połowy bardziej zdecydowanie zaatakowaliśmy i stworzyliśmy dwie stuprocentowe sytuacje wykorzystując jedną. Po przerwie też mieliśmy więcej z gry, stwarzaliśmy sytuacje. Nawet po wyrównaniu dalej, są dogodne pozycje. A potem w ciągu minuty tracimy dwie bramki. Pierwsza po błędzie bramkarza, druga po błędzie obrońców, niepotrzebny, nieskuteczny wślizg i napastnik jest sam na sam z bramkarzem. W końcówce chyba zbrakło sił, by odrobić straty. Podejrzewam, że gdybyśmy wykorzystali sytuacje i prowadzili dwoma bramkami, mecz wyglądałby zupełnie inaczej. A tu jeszcze raz niewykorzystane sytuacje się zemściły. Liczyłem przynajmniej na remis. A pierwszy mecz jest bardzo ważny, bo wygrana pozwala drużynie uwierzyć w swoje umiejętności. Teraz przed nami trudne mecze z Górkami i Kuźnią. Łatwo punktów nie zdobędziemy, ale nic nie jest przesądzone.

Wojśław Suchta



Kolejny atak D. Szpaka.

Fot. W. Suchta



Jaki fotograf - taki apartament.

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Pokój do wynajęcia. 33-854-51-97.

Mieszkanie 2 pokoje + kuchnia do wynajęcia w Ustroniu. (33) 854-33-63.

Wynajmę piętro domu okolicy Ustronia, Golezów-Równia 800,00 czynsz + media. Kaucja 2.000. (33) 854-72-06.

Pokój do wynajęcia. (33) 854-26-67, 603-468-651.

Poszukuję na stałe pomocy domowej z Ustronia do pracy w domu i ogródki (około 20h tygodniowo). Preferowany wiek 30-45 lat. 607-654-344.

Wynajmę pokój z dostępem do kuchni i łazienki. 765-296-708.

Pokój do wynajęcia. 600-550-554

Centrum. Biuro urządzone. 260 zł. 691-360-984.

Hurtownia drewna Ustroń ul. Katowicka więźba dachowa, podbitka, boazeria, elewacje, tanio. 504-239-888.(33) 854-25-70.

Ogrodzenia-producent. (33) 488-05-64.

CZYSZCZENIE DYWANÓW TAPICERKI MEBŁOWEJ I SAMOCHODOWEJ

509 573 234

www.cls.sed.pl

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

Czyszczenie dywanów, tapicerki. (33) 854-38-39, 602-704-384.

Usługi ogrodnicze GREEN GARDEN. Projektowanie, zakładanie, pielęgnacja. 697-851-125.

Usługi koparko-ładowarka. 507-055-163.

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTRON tel. (33)854-53-98.

Elektroinstalacje, odgromówki. 508-016-055.

Do wynajęcia miejsce na reklamę na Zawodziu. (33) 854-24-71.

Bezpieczny hotel, firma, restauracja ! Bezpieczne twoje pieniądze i pracownicy. Rzetelne szkolenie BHP. 889-733-477.

Chcesz żyć godnie na emeryturze? Nie liczysz każdej złotówki ? BEZPIECZNE INWESTYCJE 795-137-794.

Emeryci z Ustronia zaopiekują się mieszkaniem, domkiem. 603-847-693.

Emeryt dyspozycyjny, z samochodem kombi szuka zajęcia. 667-475-667.

Sprzedam drewno do kominka - buk, 699 216 940.

MIÓD - z własnej pasieki, spadziowy, mieszany 668 928 138.

KAMA CATERING - przyjęcia okolicznościowe 661-663-662.

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- 13.08 godz. 18.30 Międzynarodowe Wybory MISS WAKA-CJI, *amfiteatr*.
13.08 „Klimakterium ... i już”, rezerwacja biletów tel. 504 137 823, *Hotel Gołębiowski*.
14.08 godz. 20.00 DODA – koncert wokalistki, *amfiteatr*.
15.08 godz. 12.00 Uroczystość patriotyczna, *Pomnik Pamięci Narodowej*.
15.08 godz.16.00 Gdzie Biją Źródła - Tyrolia Band, Regionalny Zespół „Istebna”, Józef Broda, *amfiteatr*.
17.08 godz.11.00 Międzynarodowy Dzień Osób Starszych, *rynek*.

SPORT

- 14.08 godz. 11.00 Mecz piłki nożnej KS Nierodzim - LKS Spójnia Górki Wielkie, *stadion w Nierodzimiu*.

DYŻURY APTEK

11-12.08	111	ul. Skoczowska 111	tel. 856-70-66
13.08	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
14.08	Venus	ul. Grażyńskiego 2	tel. 858-71-31
15-16.08	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
17-18.08	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73

Zmiana dyżuru następuje o godz. 9 rano.

USTROŃSKA dziesięć lat temu

W wypełnionym po brzegi amfiteatrze 31 lipca wystąpili bracia Golcowie ze swoją orkiestrą. Był to jeden z bardziej udanych koncertów w Ustroniu w ostatnich latach. Prawie przez cały czas publiczność bawiła się wraz z artystami, chętnie wykonywano proponowane proste układy choreograficzne polegające na wyciąganiu rąk, czy łączeniu stóp, razem śpiewano przeboje Golec uOrkiestry.

* * *

Rozmowa z liderem zespołu „Golec uOrkiestra”.
Jak się grało dziś w Ustroniu?

Super. Publika szalała i o to chodzi. Pogoda ładna, więc wszystko po naszej myśli. My nie gramy muzyki agresywnej, u nas nie ma bijatyk, ochrona właściwie jest potrzebna tylko przy rozdawaniu autografów. My zawsze uczulamy, by ludzie się nie pchali. Mamy przykre doświadczenia z jednego koncertu na Pomorzu, gdzie tłum przysięgnął dwie dziewczynki do barierki. A po co się pchać. My do ostatniej osoby czekamy i dajemy autografy.

* * *

1 sierpnia odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków Klubu Sportowego Kuźnia Ustroń. Zebranie otworzył wiceprezes Zdzisław Kaczorowski, który poinformował, że zostało ono zwołane po rezygnacji prezesa Zbigniewa Hołubowicza i dwóch członków Zarządu: Edwarda Wójcika i Waldemara Maryana. W sumie zgłoszono sześciu kandydatów i wybory przeprowadzono tajnie, a w skład Zarządu KS Kuźni a wybrano: Andrzeja Georga, Krzysztofa Tomaszka, Zbigniewa Szczotkę i Henryka Złocha.

* * *

3 sierpnia na cmentarzu w Sosnowcu Zagórzu odbył się pogrzeb Edwarda Gierka, pierwszego sekretarza KC PZPR w latach 1970-80. W świeckiej ceremonii pogrzebowej uczestniczyło blisko 10 tysięcy osób. W ostatnich latach swego życia E. Gierek był mieszkańcem Ustronia.

FELIETON

Tak sobie myślę

Poszanowanie prawa

Przyzwyczajenia tworzą się zwykle przez wiele lat. Dotyczą spraw i czynności, które się stale powtarzają. Ułatwiają i upraszczają ich rozwiązywanie i wykonywanie. Prowadzą do rutyny, są wynikiem doświadczeń z poprzednich działań. Dają powtarzalność postępowania w podobnych sprawach i okolicznościach. Sprawiają, że to, co przed laty, zajmowało wiele czasu, teraz załatwiane jest od razu, bez zwłoki i dłuższego namysłu. Działamy według tego, do czego się przyzwyczailiśmy. A przyzwyczajenie staje się naszą drugą naturą, integralną częścią naszego traktowania spraw, światopoglądu i sposobu działania.

I wszystko byłoby dobrze, gdyby wszystkie przyzwyczajenia były prawidłowe i właściwe. Niestety, tak nie jest. Obok bowiem dobrych przyzwyczajzeń, miewamy także i złe. Bywa więc, że na skutek złych przyzwyczajzeń powtarzamy te same błędy i niewłaściwe działania. Przy tym, zarówno dobre jak i złe, przy-

zwyczajenia, bywają nieraz powielaniem zachowań naszych przodków. Nieraz ze zdumieniem stwierdzamy, że powtarzamy sposób bycia, myślenia, wartościowania i działania tych, którzy byli przed nami.

Tak jest dla przykładu z traktowaniem obowiązującego prawa i szanowania Państwa, w którym żyjemy. Szczególnie drastycznie ukazał to raport komisji badającej przyczyny katastrofy samolotu prezydenckiego w Smoleńsku. Na wielu stronach tego raportu wymienione zostały przykłady lekceważenia obowiązującego prawa i nieprzestrzegania przepisanych procedur.

Wygląda na to, że przez całe lata działano w myśl zasady, że prawo jest po to, aby je omijać.

Przy tym trzeba stwierdzić, że zjawisko to nie ogranicza się tylko do opisywanych w Raporcie przypadków, ale ujawnia się dość powszechnie w zachowaniach naszych rodaków. Jest powszechnym, złym przyzwyczajeniem.

Omijanie, lekceważenie i nieprzestrzeganie prawa. Można powiedzieć, że na to przyzwyczajenie składało się doświadczenie wieków narodowej niewoli, obcego panowania i prawo narzucone przez władzę okupacyjną. Był czas kiedy łamanie prawa uznawano wręcz za działanie patriotyczne. I są wciąż tacy, którym zdaje się, że tak jest nadal. Nie uznają, nie akceptują

i nie szanują swego Państwa i wybranych demokratycznie rządów. Wciąż śpiewają: „Ojczyznę wolną, racz nam zwrócić, Panie”. Jakbyśmy byli wciąż w niewoli i nasza Ojczyzna była wciąż w jakimś niewoli... A nie uznając i nie szanując obecnego Państwa nie szanują też obowiązującego w nim prawa...

Częsty brak poszanowania prawa niesie ze sobą fatalne skutki. Sprawia, że katastrofy, które dotknęły nasz kraj stały się jeszcze bardziej dotkliwe. Gdyby w pełni przestrzegano obowiązujące prawo, samolot prezydencki nie wyleciałby z Warszawy owego feralnego dnia 10 kwietnia 2010 roku. Gdyby przestrzegano prawa nie byłoby pozwoleń na wybudowanie domów mieszkalnych na terenach zalewowych i straty spowodowane powodzią byłyby mniejsze. Gdyby przestrzegano prawa dałoby się uniknąć wielu nieszczęść i niesprawiedliwości, a życie nasze byłoby mniej skomplikowane, lepsze i szczęśliwsze, zaś załatwienie wielu spraw byłoby proste.

Zapewne bywa, że takie czy inne rozwiązanie prawne nam się nie podoba. Póki jednak obowiązujące należy go przestrzegać dla wspólnego dobra. A jeśli jest złe należy dążyć do tego, żeby je zmienić na lepsze. Nigdy jednak nie należy się kierować zasadą, że prawo jest po to, żeby je omijać, lekceważyć i łamać.

Jerzy Bór

FELIETON

W kręgu filozoficznej refleksji (101)

1. Na łamach „Gazety Ustrońskiej” w artykułach i listach Czytelników powraca zagadnienie oceny PRL-u i członków aparatu ówczesnej władzy (tych, którzy dzierżyli ster rządów komunistycznej partii i podległych jej organów państwa). Dyskusje te skłaniają do przypomnienia szczególnego typu filozofii na usługach komunistycznej partii. Tak się składa, że niedawno pisałem hasło encyklopedyczne o jednym ze współtwórców doktryny ideologicznej PRL-u, który wówczas „wiele znaczył” i „wiele mógł” w sferze akademickiej i politycznej, a dziś jest prawie zapomniany.

2. Kazimierz Ochocki (ur. 14 XII 1924 w Dąbrowie Górniczej, zm. 29 III 1983) – bo o nim mowa – był marksistowskim filozofem, pułkownikiem LWP, członkiem Biura Politycznego KC PZPR. Studiował prawo na Uniwersytecie Łódzkim i filozofię na Uniwersytecie Warszawskim. Część studiów odbył w Instytucie Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR, a uzyskana tam ideologiczna formacja określała jego podejście do filozofii. Był profesorem filozofii marksistowskiej w Wojskowej Akademii Politycznej im. Feliksa Dzierżyńskiego i dziekanem Wydziału Nauk Pedagogicznych WAP. Jego publikacje (około 300 pozycji) dotyczą dziejów filozofii i etyki radzieckiej, nurtów marksizmu, badań sowietologicznych oraz

zagadnień wojny i pokoju. Do prac reprezentatywnych dla jego poglądów zalicza się: *Podstawy ideologiczne wychowania Bundeswehry* (Wwa 1964); *Filozofia a nauki przyrodnicze w kontrowersjach marksistowskich lat 1908–1932* (Wwa 1970); *Filozofia marksistowska a nauka wojenna* (w: *Filozofia i pokój*, Wwa 1971); *Filozofia i budownictwo socjalistyczne* (Wwa 1977); *Leninowskie normy – podstawowe myśli* (Wwa 1983); *Radzieckie spory filozoficzne* (Wwa 1984). Już tytuły wskazują na ideologiczne nastawienie autora tych tekstów.

2.1. Ochocki, angażując się w spory ideologiczne, przyjmował, że zachodzi powiązanie przekonań filozoficznych z postawami politycznymi. Za konieczny warunek rozwoju marksizmu uważał jego współdziałanie z polityką socjalistyczną. Bronił tezy o odkryciu przez marksizm praw rozwoju historii. Akcentował wychowawcze i ideologiczne funkcje marksizmu. Nie znajdował usprawiedliwienia dla „koegzystencji ideologicznej” z odmiennymi stanowiskami. Aprobował zasadę partyjności filozofii, będącej ważnym elementem „budownictwa społeczeństwa socjalistycznego”. Zarzucał polskim marksistom, że po 1956 roku charakteryzuje ich „zawieszenie broni” i „osłabienie polemicznej ostrości w stosunku do tych, którzy reprezentowali poglądy niemarksistowskie”. Marksista jako aktywny uczestnik „walki partii” – według Ochockiego – nie może akceptować pluralizmu światopoglądów w imię ich domniemanej równości. W warunkach nieustannej ideologicznej i politycznej walki musi wykazać wzmoczoną polemiczną ostrość.

2.2. Ochocki negatywnie oceniał myśl Leszka Kołakowskiego po 1956 r., stwierdzając, że zaproponował on „likwidację marksizmu”, gdyż – według Ochockiego – napisał, iż „to, co naukowe w marksizmie zostało już dawno wchłonięte przez naukę, to zaś co w nim pozostało, jest nie-naukowe i należy jak najszybciej pozbyć się tego balastu”. Ochocki uznawał, iż idee filozoficzne stanowią o legitymizacji bądź delegitymizacji władzy partii komunistycznej. Odrzucenie dogmatycznej tezy o naukowości materializmu marksistowskiego może – zdaniem Ochockiego – skutkować obaleniem dyktatury proletariatu i rozbięciem partii rządzącej. Choć wyrażenia użyte przez Ochockiego brzmią jak donos policyjny na wrogów politycznych, to trafnie ujął on jeden z ideowych procesów, który doprowadził do rozpadu socjalizmu w PRL.

3. Teksty Ochockiego są dokumentem uprawiania filozofii jako zadania wyznaczonego przez ideologię. Przedmiotem badań można dziś uczynić ideologiczno-polityczne założenia, funkcje i język (retorykę) tych tekstów, będących przejawem leninowskiej „filozofii walki”. W prezentacji innych poglądów Ochocki stosował takie zwroty wartościujące, w których (po niewielkiej modyfikacji) w miejsce wymienionego przez niego poglądu można podstawić – z aprobatą bądź dezaprobatą – inny, aby uzyskać światopoglądowo lub ideologicznie pożądany efekt. Teksty Ochockiego mogą być pouczającą lekturą, jakich wyrażen należy unikać, aby wywód nie stanowił jedynie świadectwa ideologicznych przekonań autora, ze względu na które wszelką filozofię traktuje się tylko instrumentalnie.

Marek Rembierz



W Kuźni wystąpił M. Sikora.

Fot. W. Suchta

ZDROWA RYWALIZACJA

Kuźnia Ustroń - Victoria Hażlach 5:0 (1:0)

Imponująco rozpoczęła Kuźnia rozgrywki w klasie „A”. Najpierw roznieśli 7:1 Orła Zabłocie w Pucharze Polski, by w pierwszym meczu rozgrywek ligowych znowu wysoko wygrać. Tak jak w meczu z Orłem, od pierwszych minut nie było wątpliwości, kto może ten mecz wygrać. Do tego w barwach Kuźni występuje Mieczysław Sikora, zawodnik grający ostatnio w klubach ekstraklasy i pierwszej ligi.

Rozpoczyna się zgodnie z planem. Już w 4 min. z rzutu wolnego w okolicy narożnika boiska precyzyjnie dośrodkowuje M. Sikora wprost na głowę Seweryna Bujoka, a ten pewnie umieszcza piłkę w siatce. Chwilę później M. Sikora strzela głową, a piłka odbija się od słupka. Kuźnia prowadzi otwartą grę, atakuje, ale w pierwszej połowie nie zdobywa więcej bramek.

Druga połowa to jeszcze wyraźniejsza dominacja Kuźni. W 55 min. drugą bramkę strzela Robert Madzia, z podania M. Sikory. Po pięciu minutach z kolei piękną bramkę strzela M. Sikora, a podaje mu Piotr Husar. Mija kolejnych pięć minut i to P. Husar strzela wychodząc na pozycję sam na sam z bramkarzem. Na następną bramkę trzeba czekać dziesięć minut, a zdobywa ją po skutecznej akcji R. Madzia. Była to chyba najładniejsza akcja meczu - M. Sikora dograł w pole karne do Damiana Madzi, a ten z pierwszej piłki do swego brata, który zdobywa swoją drugą bramkę. Trzeba też zdawać sobie sprawę z tego, że Kuźnia skutecznie odebrała Victorii chęć do gry i gdy przegrywali już trzema bramkami.

Kibice Kuźni nagradzali swych piłkarzy oklaskami, czego na tym stadionie nie słyszałem od dawna.

Kuźnia wystąpiła w składzie: Paweł Sztefek, Kamil Miedziak, Ariel Moskała, Zbigniew Kuczera (od 70 min. Przemysław Koźdoń), Seweryn Bujok, Dawid Janoszek, Maciej Wasilewski (od 70 min. Marek Szymala), Mieczysław Sikora (od 75 min. Przemysław Polok., Robert Madzia, Piotr Husar (od 75 min. Tomasz Kłębek), Damian Madzia.

Po meczu powiedzieli: Trener Victorii **Tomasz Knauer**: - Mecz ułożył się dla Kuźni już w pierwszej połowie po dobrze wykonanym stałym fragmencie gry. W drugiej połowie błąd bramkarza i drużyna się rozsypała, nie potrafiliśmy uporządkować gry. Obiektywnie trzeba przyznać, że Kuźnia była zespołem dojrzalszym i zasłużyła wygrała. Rozmiary porażki boją, ale nasza gra była jeszcze większym rozczarowaniem. Stać nas na

Po meczu powiedzieli:

Trener Victorii **Tomasz Knauer**: - Mecz ułożył się dla Kuźni już w pierwszej połowie po dobrze wykonanym stałym fragmencie gry. W drugiej połowie błąd bramkarza i drużyna się rozsypała, nie potrafiliśmy uporządkować gry. Obiektywnie trzeba przyznać, że Kuźnia była zespołem dojrzalszym i zasłużyła wygrała. Rozmiary porażki boją, ale nasza gra była jeszcze większym rozczarowaniem. Stać nas na

lepszą grę i składniejsze akcje. Trzeba grać dalej, a realnie możemy liczyć na środek tabeli. Chcemy wypracować bezpieczne miejsce w tabeli.

Trener Kuźni **Marek Bakun**: - Trzeba być cierpliwym, włożyć dużo pracy, a można liczyć na wyniki. Trzeba dać szansę wszystkim chłopakom, by pokazali, że potrafią grać w piłkę. Gra z nami Mietek Sikora, człowiek, którego nam brakowało przez poprzedni sezon. Jego obecność daje drużynie pewność, wszyscy poznali swoją wartość. Posiadają umiejętności, a nie potrafili ich pokazać. Teraz nabrali pewności, a tego nam brakowało. Z drugiej strony to drużyna, a nie jeden zawodnik, jednak brakowało lidera dającego impuls, wiedzącego, kiedy dograć meczową piłkę. Nie wszystkie założenia zrealizowaliśmy w pierwszej połowie. W drugiej gra bardziej agresywna. Do tego dobra gra zmienników i ci zawodnicy będą walczyć o miejsce w składzie. Bardzo cieszy, że mamy wyrównaną osiemnastkę zawodników. Jest zdrowa rywalizacja. (ws)

1	KS Kuźnia Ustroń	3	5:0
2	LKS Strażak Pielgrzymowice	3	6:2
3	LKS 99 Pruchna	3	4:1
4	LKS Beskid Brenna	3	3:1
4	KKS Spółnia Zebrzydowice	3	3:1
6	LKS Lutnia Zamarski	3	3:2
7	LKS Spółnia Górki Wielkie	3	2:1
8	LKS Zryw Bąków	0	2:3
9	LKS Pogórze	0	1:2
10	LKS Błyskawica Kończyce W.	0	1:3
10	KS Nierodzim	0	1:3
12	TS Mieszko-Piast Cieszyn	3	1:4
13	LKS Orzeł Zabłocie	0	2:6
14	LKS Victoria-Polifarb Hażlach	0	0:5



Często faulowano D. Madzię.

Fot. W. Suchta

**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miasta. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojciech Suchta**. Komisja Programowa GU: **Tadeusz Krysta, Bogusława Rożnowicz, Izabela Tatar, Artur Kluz**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **EURODRUK-offset**, ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 8.08.2011 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 16.08.2011 r.